

Radził wymyślił szkolenia pielęgniarek

Konsultant wojewódzki pisze

Personel pielęgniarski wykonał zlecenia...

Gdańsk, 2016-08-18
Szanowni Państwo,

w związku z otrzymanym pismem z Ministerstwa Zdrowia nr PPPK.078.4.2016PPK.078.4.2016.2/JS z dnia 3.08.2016 r. oraz Wojewody Pomorskiego WZ – III.962.15.2016. MK z dnia 5.08.2016 r. w sprawie konieczności przeprowadzenia szkoleń przypominających zasady wykonywania zleceń wydawanych przez lekarzy pielęgniarkom i położnym w polskim systemie ochrony zdrowia. Jest to wynikiem ostatnich przypadków, w których personel pielęgniarski wykonał zlecenia lekarskie przekazane ustnie lub nieprawidłowo zapisane, co jest niezgodne z obowiązującym prawem, i doprowadziło do powikłań lub zgonów pacjentów.

W związku z powyższym, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Zdrowia przekazując szczegółowe wytyczne dotyczące tematyki szkoleń oraz zasad ich przeprowadzenia. Myślę, iż

dobrze by było przypomnieć te zasady w jakiejś dowolnej przez Państwa formie również środowisku lekarskiemu, aby nie dochodziło do konfliktów pomiędzy tymi grupami zawodowymi z powodu braku tej samej wiedzy. Ponieważ każdy podmiot leczniczy został w wytycznych zobowiązany do przeprowadzenia powyższych szkoleń do końca grudnia 2016 r., proszę zgodnie z wytycznymi przesłać do

mnie potwierdzające listy danych nie później niż do 10 stycznia 2017 r. na adres: Katedra Pielęgniarstwa GU-Med, ul. Dębinki 7, 80-277 Gdańsk.

Z poważaniem
Dr hab. Aleksandra Gaworska –
Krzemińska
Konsultant Wojewódzki w dziedzinie
pielęgniarstwa
Województwo pomorskie

pielęgniarki.info.pl

**Radził nakazał szkolenia,
a pielęgniarki piszą, jak jest...**

Po 20 latach zmieniałam pracę. Pierwsza i główna zasada, jaką usłyszałam od oddziałowej to pilnować lekarzy, żeby dokumentacja grała.

Szok, to ja mam za miesiąc pracy tyle, co oni za dyżur i ja mam ich pilnować! Parodia, po prostu ja wiem lepiej, co on ma wpisać, a to chcą mnie przeszkolić, cyrk.

Komentarz na pielęgniarki.info.pl

Ministerstwo wydaje komunikat

... i doprowadziło to do zgonów pacjentów

Warszawa, dn. 29 lipca 2016 r.

Komunikat

w sprawie wykonywania przez pielęgniarki i położne zadań wynikających z procesu leczenia i realizacji zleceń lekarskich, w tym podawania leków różnymi drogami.

Ministerstwo Zdrowia, Departament Pielęgniarek i Położnych przypomina o bezwzględny przestrzeganiu przez pielęgniarki i położne przepisów prawa w ramach udzielania świadczeń zdrowotnych.

z późn. zm.), natomiast zasady odpowiedzialności zawodowej pielęgniarek i położnych określa Ustawa z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (Dz.U. nr 174, poz. 1038, z późn. zm.).

Zgodnie z zapisem ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej:

• Wykonywanie zawodu pielęgniarki/położnej polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, w szczególności na realizacji zleceń lekarskich w procesie diagnostyki, leczenia i rehabilitacji (art. 4 ust. 1 pkt 5, odpowiednio art. 5 ust. 1 pkt 8).

jego bezpieczeństwo, wykorzystując wskazania aktualnej wiedzy medycznej (art. 11 ust. 1).

• Pielęgniarka i położna wykonują zlecenia lekarskie zapisane w dokumentacji medycznej (art. 15 ust. 1).

Zapis w dokumentacji medycznej, o którym mowa w ust. 1, nie dotyczy zleceń wykonywanych w stanach nagłego zagrożenia zdrowotnego (art. 15 ust. 2).

• W przypadku uzasadnionych wątpliwości pielęgniarka i położna mają prawo domagać się od lekarza, który wydał zlecenie, by uzasadnił potrzebę jego wykonania (art. 15 ust. 3).

Powyższy przepis określa, iż zlecenia lekarskie, które zobowiązana jest wykonać pielęgniarka/położna, zawsze ma być sporządzone przez lekarza pisemnie. Zlecenie powinno być zapisane czytelnie i zawierać wszystkie dane i wskazania (datę sporządzenia zlecenia, nazwę leku, postać leku, dawkę, drogę podania, czas podania, podpis osoby zlecającej itp.) niezbędne do jego wykonania. Jeżeli pisemne zlecenie wydane przez lekarza jest niezrozumiałe, budzi wątpliwości lub nie zawiera wszystkich danych koniecznych do jego wykonania, wówczas pielęgniarka/położna jest zobowiązana porozumieć się w tej sprawie z lekarzem wydającym powyższe zlecenie i ustalić sposób postępowania,

ciąg dalszy na stronie 10

pielęgniarki.info.pl

Pielęgniarka napisała komentarz do pomysłu Radziwiłła, aby przeszkolić wszystkie polskie pielęgniarki z zasad wykonywania zleceń wydawanych przez lekarzy:

"Przepraszam, ale według mnie jest to ewidentne zniesławienie naszej grupy zawodowej..."

Zasady wykonywania zawodów pielęgniarki i położnej określa Ustawa z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej (Dz.U.2014.1435,

• Pielęgniarka i położna wykonują zawód z należytą starannością, zgodnie z zasadami etyki zawodowej, poszanowaniem praw pacjenta, dbałością o

Radził wymyślił szkolenia pielęgniarek

Komentarze użytkowników pielęgniarki.info.pl

• Sama prawda. Po 20 latach zmieniałam pracę. Pierwsza i główna zasada, jaką usłyszałam od oddziałowej, to pilnować lekarzy, żeby dokumentacja grała. Szok! To ja mam za miesiąc pracy tyle, co oni za jeden dyżur i ja mam ich pilnować?! Parodia po prostu - ja lepiej wiem, co on ma wpisać, a to mnie chcą przeszkolić, cyrk.

• Ręce opadają. Najlepiej niech pielęgniarki pracują za wszystkich, wtedy nie będzie żadnych błędów. Czy naprawdę nie można egzekwować od lekarzy, żeby robili to, co do nich należy? Przecież pielęgniarki dużą część papierowej roboty robią za lekarzy, a poza tym niech ci wspaniali lekarze zaczną wyraźnie pisać, bo najczęściej trzeba się domyślać, co taki mądrała napisał. Dlaczego w naszej opiece medycznej robi się z pielęgniarek kozły ofiarne? My jesteśmy zakałą całego systemu... Okradamy szpitale, bo za dużo chcemy zarabiać, nie nie robimy, tylko siedzimy i pijemy kawę, a ta cała papierologia sama się wypelnia. Szkoda słów. Jest tylko jedna grupa zawodowa w medycynie, która ma większe, ważniejsze potrzeby, a reszta pracowników tego chorego systemu jest tylko złem koniecznym. Tylko, że lekarze nic by nie zrobili, gdyby nie pielęgniarki, ratownicy, salowe, sprzątaczkę, techniczni. Ale i tak lekarze są zawsze najważniejsi. A czym różnią się od innych ludzi? No, czym? Niczym. Najczęściej tylko brakiem szacunku dla innych.

• Bardzo dobrze! Niech mnie przeszkolą, co mam zrobić, jak w nocy dzwonię do lekarza, a on daje mi ustne zlecenie, bo nie chce mu się przyjść, żeby wpisać w kartę zleceń, albo mówi, że zaraz przyjdzie i nie ma go do rana, a pacjent sobie cierpi i stwierdza, że to pielęgniarka się nim nie zainteresowała.

• Pan minister powinien nakazać ogólnopolskie szkolenie LEKARZY. My wiemy, że zlecenie powinno być pisemne i powinno zawierać wszystkie elementy, takie jak nazwa, dawka, droga i czas podania. Ale czy my jesteśmy od tego, aby ciągle biegać do gabinetów lekarskich i prosić lekarza, aby raczył uzupełnić braki, lub dopytywać się, co miał na myśli, bo często kolega lekarz nie umie odczytać, co zostało napisane. Nie mamy na to czasu i to do nas nie należy, mamy mnóstwo innych obowiązków. Wiemy, że takiego zlecenia nie powinniśmy wykonać, ale w takim układzie często pacjenci nie otrzymaliby rano leków na czas - więc dla ich dobra podajemy leki według wpisu z poprzedniego dnia. Często też nasze próby o dokładność i czytelność wpisów w karcie zleceń odbierane jest jako (przepraszam za kolokwializm) „upierdliwość” z naszej strony. Niestety, taka jest polska rzeczywistość - pielęgniarka jest od tego, aby pilnować lekarza, aby on wykonywał rzetelnie swoją pracę - paranoja. To kolejna przyczyna naszego wypalenia, rozgoryczenia, zniechęcenia do pracy w tym zawodzie.

• Koleżanko, bardzo źle postępujecie, przepisując zlecenia z poprzedniego dnia. To łamanie procedur i za to będziesz odpowiadać prawnie, bo wszystko jest dobrze, jak jest dobrze. Wiesz, jakie pretensje mają teraz rodziny - gdy babcia umrze, lecą do sądu, bo pielęgniarka podała zły lek. Pan doktor nie stanie po Twojej stronie, on powie, że nic nie wie, a Ty bekniesz przed sądem, potem komornik Cię zlicytuje i pozostanie Ci bezdomność. Przestań być matką miłosierdzia. Zasada: mam zlecenia - daję, nie mam zleceń - nie podaję. Pamiętaj, pacjent jest miły tylko tak długo, jak jest chory. Więc nie kreuj się na Florencję, jeżeli nie chcesz skończyć w kryminale. Piszesz: „godz. 24 - budziłam lekarza - nie wstał”, powtarzasz 3 razy - nie wstał, dzwonisz na policję i raz dwa go obudzą. Albo wzywasz karetkę pogotowia z lekarzem na oddział, bo chory źle się czuje, a pan doktor śpi. Nie lataj za panem doktorem - on wie, po co przyszedł do pracy. Same sobie zakładacie pętlę na szyję. Podłączacie płyny, a jak chory zejdzie, to Ty jutro w prokuraturze, a pan doktor się śmieje i jedzie na Karaiby.

• Kochane Panie, żeby coś się zmieniło w pielęgniarstwie, to najpierw musimy zmienić się same. Czy nie jest tak, że jedna drugą by utopiła w łyżce wody? Latamy na skargi do oddziałowych, żeby im się przypodobać, a one to wykorzystują, bo skłóconym personelem najłatwiej się rządzi.

Dlaczego tak nas traktują lekarze? Bo latamy za nimi jak wariatki. Nie może być, że Pan śpi, a „Florencja” bez zlecenia podłącza kroplówkę, a jutro może znaleźć się w prokuraturze. Ale ona chce się przypodobać lekarzowi, ona ubolewa, że jutro pacjenci nie będą mieli leków, ona to bierze na swoją odpowiedzialność i przepisuje zlecenia. A gdzie jest oddziałowa? To ona powinna reagować na takie niedociągnięcia!

• Bardzo dziękuję za „konstruktywną” krytykę. Nigdzie nie napisałam, że przepisuję zlecenia lekarskie. Twierdzicie, że „jedna drugą by w łyżce wody utopiła”, a zaraz potem sama to robisz. Miałam na myśli, że podaję np. antybiotyk dożylny podawany co 8 godzin (jest to istotne) rano o godz. 6, pomimo że nie był przedłużony na kolejny dzień. Wybieram mniejsze zło, ponieważ przedłużanie przerwy pomiędzy dawkami antybiotyku (kilka godzin) czasami

ciąg dalszy na stronie 10